

BOGDAN KOSZEL  
Poznań

## WIELCY PRZEGRANI SOCJALDEMOKRATYCZNI KANDYDACI NA KANCLERZA NIEMIEC W LATACH 2009-2017

Zgodnie z Ustawą Zasadniczą Republiki Federalnej Niemiec (art. 63) kanclerz federalny wybierany jest większością głosów przez *Bundestag* na początku jego kadencji na wniosek prezydenta na okres czteroletni<sup>1</sup>. Ukształtowany przez lata układ sił w RFN, opierający się na dominacji dwóch wielkich partii – Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (*CDU*) występującej w parlamencie z bawarską Unią Chrześcijańsko-Społeczną (*CSU*) i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (*SPD*) wykształcił swoisty model „kandydata na kanclerza” (*Kanzlerkandidat*), na którym skupiała się uwaga społeczeństwa i mediów. Jest on symbolem partii i prezentuje jej program wyborczy na zewnątrz. Kandydatura musi najpierw zostać zaakceptowana przez zarządy partii i następnie jest zatwierdzana w głosowaniu delegatów podczas zjazdów partyjnych, na ogół rok przed wyborami parlamentarnymi. Oficjalnie określenie *Kanzlerkandidat* pojawiło się po raz pierwszy na zjeździe *SPD* w Hanowerze w 1960 r. kiedy to – zapatrzeni we wzorce amerykańskie – eksperci tej partii wysunęli na urząd kanclerza federalnego Willy’ego Brandta<sup>2</sup>.

W dziejach tzw. starej RFN i zjednoczonych Niemiec tylko pięciokrotnie oficjalnie zgłoszonemu kandydatowi *SPD* udało się zwycięsko wyjść z walki wyborczej i objąć urząd szefa rządu. Sztuki tej dokonali: Willy Brandt w 1969 r., Helmut Schmidt (1976, 1980) i Gerhard Schröder (1998, 2002). Na scenie politycznej przeważnie dominowali kandydaci *CDU*, a Konrad Adenauer wybierany był na 3 pełne kadencje, także Helmut Kohl i Angela Merkel mogli się pochwalić wielokrotnym sprawowaniem rządów (po 4 pełne kadencje).

Jakkolwiek kandydatów na kanclerza z ramienia *SPD* w latach 2009-2017: Franka-Waltera Steinmeiera, Peera Steinbrücka i Martina Schulza łączy partyjna przynależność i socjaldemokratyczne korzenie, to trudno byłoby doszukać się innych podobieństw. Najstarszy z nich, Steinbrück, urodził się 10 stycznia 1947 r. w Hamburgu w konserwatywnej, dobrze sytuowanej rodzinie. Ojciec był architektem, a jego mat-

---

<sup>1</sup> *Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*, Kap.VI, Art.63, <http://www.gesetze-im-internet.de/gg/index.html>.

<sup>2</sup> Szerzej: D. Forkmann, S. Richter (Hg.), *Gescheiterte Kanzlerkandidaten. Von Kurt Schumacher bis Edmund Stoiber*, Wiesbaden 2007.

ka, potomkini handlarzy tabaką, pochodziła z Danii. W przeciwieństwie do Steinmeiera, a podobnie jak w przypadku Schulza nauka przychodziła mu z trudem, ale przejawiał talent do gry w szachy. Już jako federalny minister finansów stoczył nawet pojedynkę z mistrzem świata Władimirem Kramnikiem i wielokrotnie spotykał się na szachownicy z byłym kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem. Mimo niełatwych początków poszedł na studia z socjologii i zarządzania na uniwersytecie w Kolonii, ten drugi kierunek ukończył dyplomem. Służył też w wojskach pancernych. Doszedł wprawdzie do stopnia podporucznika, ale ze względu na swój wzrost (186 cm) stał się obiektem drwin mając obok siebie daleko niższych wzrostem czołgistów. Politykiem został za radą nauczycielki. W 1969 r. zapisał się do *SPD*, krótko po studiach został referentem w ministerstwach federalnych (planowanie przestrzenne, budownictwo, badania, technologie), a z czasem specjalistą w Urzędzie Kanclerskim za rządów Helmuta Schmidta. W 1981 r. był zatrudniony w wydziale ekonomicznym Stałego Przedstawicielstwa RFN w Berlinie Wschodnim. W latach 1983-1985 pracował w biurze frakcji *SPD* w *Bundestagu*. Następnie szlifował swoje umiejętności w rządach krajowych Nadrenii Północnej-Westfalii i Szlezwiku-Holsztynie. Już w drugiej połowie lat 90. wypatrzył go ówczesny premier rządu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii Johannes Rau, któremu imponowała dynamika, bezkompromisowość i przebojowość „nosorożca” – jak później nazywano Steinbrücka. Mianował go najpierw szefem swojego biura, a następnie w 2002 r. po wyborze na prezydenta Niemiec zarekomendował ambitnego polityka na stanowiska premiera rządu krajowego. 13 października 2005 r., po wyborach parlamentarnych w wyniku utworzenia „wielkiej koalicji” *CDU/CSU-SPD*, został desygnowany na stanowisko ministra finansów w rządzie Angeli Merkel. Objął funkcję 22 listopada 2005 r. i sprawował ją do 28 października 2009 r. Jednocześnie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego *SPD*<sup>3</sup>.

Martin Schulz był o osiem lat młodszy od Steinbrücka i o rok starszy od Steinmeiera. Urodził się 20 grudnia 1955 r. w Hehirath w Nadrenii Północnej-Westfalii w wielodzietnej rodzinie, pochodzącej z niższych warstw społecznych. Edukację ukończył w 1974 r. na etapie tzw. małej matury, co jego polityczni adwersarze wykorzystywali przy każdej nadarzającej się okazji. Schulz – niespełniony sportowiec, w końcu wyuczył się zawodu księgarza i stał się cenionym bibliofilem, został nawet w 1982 r. właścicielem księgarni w Würselen. Kiedy rozpoczął karierę w *SPD* miał za sobą trudny okres kłopotów osobistych, ale to utrwaliło jego wizerunek jako twardego człowieka po przejściach. W latach 1987-1998 sprawował urząd burmistrza Würselen, gdzie dał się poznać jako sprawny organizator<sup>4</sup>.

Jego pozycja została utrwalona, kiedy w 1999 r. został członkiem zarządu krajowego *SPD*. Nie posiadając silnego zaplecza w partii, zgodził się kandydować do Parlamentu Europejskiego i to otworzyło mu drzwi do późniejszej kariery. W 1994 r.

---

<sup>3</sup> P. Steinbrück. *Mein Leben.*, <https://web.archive.org/web/20131029225613/http://peer-steinbrueck.de/Leben/83438/biografie.html>.

<sup>4</sup> *Munizinger Biographie*, 2016, <https://www.munzinger.de/search/portrait/Martin+Schulz/0/24936.html>.

po raz pierwszy został wybrany do Parlamentu Europejskiego. Szybko dał się poznać jako osoba odczytana, o dużym temperamencie politycznym i talencie polemicznym. W kolejnych wyborach (1999, 2004, 2009 i 2014) z powodzeniem ubiegał się o reelekcję. W utrzymywanych w emocjonalnym tonie przemówieniach imponował elokwencją i bezkompromisowością, szeroką i uporządkowaną wiedzą w różnych obszarach. Posiadał zainteresowania sportowe i umiejętność trafiania z argumentami i celnymi puentami, co w środowisku europarlamentarzystów było wysoko cenione<sup>5</sup>.

F.-W. Steinmeier urodził się 5 stycznia 1956 r. w Detmold-Brakelsie w niezbyt zamożnej rodzinie rzemieślniczo-robotniczej. W latach 1976-1982 studiował prawo, a od 1980 r. dodatkowo nauki polityczne na uniwersytecie w Giessen. Wychowanie i środowisko rodzinne na tyle wcześnie ukształtowały jego poglądy, że jeszcze przed studiami w 1975 r. wstąpił do *SPD*. Ukoronowaniem jego kariery naukowej był doktorat (1991) i praca naukowa na uniwersytecie w Giessen i Wiesbaden<sup>6</sup>.

Kariere polityczną zapoczątkował na posadzie skromnego referenta ds. mediów i prawa prasowego w kancelarii premiera rządu krajowego Dolnej Saksonii Gerharda Schrödera. Jego zaangażowanie i aktywność zwróciły na niego uwagę premiera, który w 1993 r. powierzył mu najpierw stanowisko szefa osobistego biura, a w 1996 r. szefa kancelarii w randze wiceministra. W zgodnej opinii współpracowników Steinmeier imponował powściągliwością, umiarkowaniem, niesłychaną pracowitością i umiejętnością rozwiązywania trudnych problemów. W przeciwieństwie do żywiołowych, wybuchowych i często nieliczących się ze słowami Steinbrücka i Schulza, Steinmeier temperował swoje emocje. Na zewnątrz chłodny i opanowany, utrzymywał pewien dystans, co raczej było ówczesną cechą jego charakteru aniżeli wynikało ze służbowego stanowiska. Uchodził za osobę kompetentną, do której można było zwrócić się z prośbą o radę. Wymagał wiele od siebie, ale także i od podwładnych.

Nic dziwnego, że po zwycięskich dla *SPD* wyborach do *Bundestagu* w 1998 r. w koalicyjnym rządzie *SPD* z *Bündnis90/Die Grünen* dla Steinmeiera znalazło się eksponowane miejsce. Początkowo jako sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim zajmował się służbami wywiadowczymi, a po ustąpieniu cenionego Bodo Hombacha przejął kierownictwo całego urzędu. Doskonale się odnalazł na tym stanowisku. Jak wspominał G. Schröder, organizował mu porządek dnia, uwalniał od ciężkiej pracy nad stosem akt i umiejętnie rozładowywał konflikty<sup>7</sup>. Lubił utrzymywać kontakty ze służbami specjalnymi, gdzie miał wielu znajomych. Nie próbował rozbudowywać swojej pozycji w partii i nigdy nie aspirował do stanowisk kierowniczych w zarządzie czy do mandatu poselskiego. Wprawdzie spotykał się z członkami zarządu *SPD*, szefami lokalnych organizacji partyjnych, brał udział w konferencjach i konwentykłach partyjnych, ale choć przyjazny, koleżeński, pragmatyczny, uchodzący za osobę, na której można było polegać, nie potrafił zdobyć sobie głębszego zaufania w poselskiej

---

<sup>5</sup> M. Kopeinig, *Martin Schulz – vom Buchhändler zum Mann für Europa. Die Biographie*, Wien 2017, s. 38.

<sup>6</sup> T. Lütjen, L. Geiges, *Frank Walter Steinmeier. Biographie*, Freiburg/Breisgau 2017, s. 18.

<sup>7</sup> G. Schröder, *Entscheidungen. Mein Leben in der Politik*, Hamburg 2006, s. 442-443.

frakcji *SPD* i w aparacie partyjnym. Jako „szara eminencja” rządu Schrödera, sprawny menedżer i pośrednik, ceniony był przez partyjnych kolegów i dobrze przyjmowany w kołach chadeckiej opozycji, co zaprocentowało w przyszłości. Kanclerz po kolejnych wygranych wyborach parlamentarnych w 2002 r. w wywiadzie dla telewizji *ZDF* powiedział, iż poza własną małżonką, ma bezgraniczne zaufanie tylko do dwóch osób: szefowej własnych sekretarek Sigrid Krampitz i do „Franka”. Steinmeier to jedyny człowiek, któremu ze spokojem powierzyłby stery państwa<sup>8</sup>.

W czasie drugiej tury rządów koalicji *SPD*-Zieloni (2002-2005) przyszło Steinmeierowi działać w daleko trudniejszych warunkach. Musiał współfirmować trudny pakiet reform społecznych i gospodarczych (*Agenda 2010*), bezskutecznie próbował działać w komisji, która zajmowała się nowym podziałem kompetencji i pieniędzy pomiędzy federacją i krajami federacji. Wręcz permanentnie łagodził napięcia pomiędzy koalicjantami a zwłaszcza ministrem gospodarki Wolfgangiem Clementem i ministrem ochrony środowiska z Partii Zielonych Jurgenem Trittinem<sup>9</sup>.

W połowie 2005 r. doszło w Niemczech do przesilenia politycznego. Kanclerz Schröder wobec niekorzystnych dla partii sondaży zdecydował się doprowadzić do przedterminowych wyborów do *Bundestagu*. Pomysł G. Schrödera zarówno Steinmeier, Steinbrück, jak i Schulz uznali za chybiony i prowadzący do klęski. Kampania wyborcza była krótka, lecz jak na warunki niemieckie wyjątkowo brutalna. Typowana powszechnie na zwycięzcę szefowa *CDU* Angela Merkel musiała przełknąć gorzką pigułkę, gdyż w ostatnich dniach kampanii byłemu kanclerzowi Schröderowi udało się odrobić straty i wyrównać szanse w sondażach. Po wyborach 18 września 2005 r. okazało się, że chadecja nie zdobyła przewidywanej większości, uzyskując ostatecznie 35,2%. Biorąc pod uwagę słabe dokonania gospodarcze, *SPD* mogła mówić o szczęściu, gdyż zdobyła poparcie 34,2% wyborców. O sukcesie mogła mówić też *FDP* (9,8%) i sojusz partii lewicowych – *Linkspartei* z wynikiem 8,7%. Raczej zawiedli wyborcy Zielonych, gdyż *Bündnis 90/Die Grünen* zdobyła tylko 8,1%<sup>10</sup>.

Batalię o misję sformowania nowego rządu rozpoczął i toczył G. Schröder, a Steinmeier i Steinbrück trzymali się w cieniu. W wieczór wyborczy ogłosił zwycięstwo *SPD* i jej prawo do utworzenia rządu. A. Merkel odpowiedziała że, to *CDU* uzyskała od wyborców jednoznaczne zadanie budowy rządu<sup>11</sup>. Dopiero po kilkutygodniowych, żmudnych negocjacjach chadecy i socjaldemokraci doszli do porozumienia w kwestii utworzenia rządu wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD* z A. Merkel jako kanclerzem (22 listopada 2005 r.). G. Schröder poddał się i zapowiedział wycofanie z wielkiej polityki. Taką samą decyzję podjął minister spraw zagranicznych Joschka Fischer.

<sup>8</sup> Por. R. Łoś, *Gerhard Schröder. Blaski i cienie władzy*, Łódź 2008, s. 109.

<sup>9</sup> *Der frustrierte Kanzleramtschef Steinmeier*, „Der Spiegel” z 19.04.2003.

<sup>10</sup> *Bundestagswahl-Special*, „Süddeutsche Zeitung” z 19.09.2005; A. Graw, G. Heinen, *Merkel will regieren*, „Welt am Sonntag” z 19.09.2005; *Fischer zieht sich aus Grünen-Führung zurück*, „Die Welt” z 21.09.2005.

<sup>11</sup> *Verluste für CDU und SPD*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 19.09.2005.

Ku zaskoczeniu krajowej i międzynarodowej opinii publicznej na ministra spraw zagranicznych przywódca *SPD* Franz Müntefering wysunął Steinmeiera, a na urząd ministra finansów i wiceprzewodniczącego *SPD* Steinbrücka, dla siebie natomiast zachował stanowisko wicekanclerza. Pierwszy szef dyplomacji z *SPD* od czasów Willy'ego Brandta przez skromność rzadko powoływał się na charyzmatycznego poprzednika, za to chętnie na jego najbliższego doradcę, architekta nowej *Ostpolitik* – Egona Bahra, który uważał siebie za skrajnego pragmatyka i „polityczne zwierzę”. Niewiele też w sensie emocjonalnym łączyło go z poprzednikami. Nie miał takiego międzynarodowego uznania i obycia jak Hans-Dietrich Genscher, nie potrafił też absorbować swoją osobą opinii publicznej, jak umiejętnie czynił to Joschka Fischer. Należał do młodszego pokolenia, którego atutem była „łaska późnego urodzenia” i – jak się okazało – potrafił to dobrze wykorzystywać.

Pozytywnie przyjęty przez kanclerz A. Merkel, Steinmeier miał świadomość, iż obejmuje niezwykle ważny i prestiżowy resort spraw zagranicznych, którym po raz ostatni *SPD* kierowała w latach 1966-1969 za czasów Brandta. Dość powszechnie wyrażano obawy, czy pozostający dotąd w cieniu, mało charyzmatyczny mistrz zakulisowych rozgrywek poradzi sobie z reprezentowaniem państwa niemieckiego, mającego coraz większe ambicje na arenie międzynarodowej<sup>12</sup>. Z drugiej strony zdawano sobie sprawę, że nie należy oczekiwać poważniejszych zmian i gwałtownych ruchów ze strony nowego ministra. Nowy rząd *CDU/CSU-SPD* za motto swojej polityki zagranicznej uznał przecież „kontynuację” i „nowe wyraziste akcenty”<sup>13</sup>.

Nie było też wątpliwości w kwestii stanowiska dla Steinbrücka, popieranego przez byłego już socjaldemokratycznego prezydenta Johannesesa Raua. Ze względu na swoje bezsprzeczne kompetencje był on szanowany w kręgach bankowych i finansowych, niektórzy podejrzliwi socjaldemokraci uważali, że bliżej mu do *FDP* i lewego skrzydła *CDU*, aniżeli do rodzimej partii. Uważany był za indywidualistę. Jego wystąpienia były zazwyczaj bardzo jasne i klarowne, posługiwał się językiem potocznym, często sięgał po metafory, ale całość była przekazywana w pouczającym tonie. Czasami sprawiał wrażenie aroganckiego, ale bywał też zabawny i mało dyplomatyczny, bo częściej niż inni politycy wypowiadał głośno, to co inni tylko myśleli. Nie wszystkim się to podobało. Dla wielu socjaldemokratów Steinbrück był zbyt wyniosły, przeintelektualizowany, zanadto „burżuazyjny”.

Oceny Steinbrücka jako ministra finansów stopniowo wzrastały, choć musiał umiejętnie równoważyć socjalne oczekiwania własnych wyborców i twarde realia gospodarcze, w których przyszło mu działać. Jego godzina wybiła w 2008 r., kiedy do z USA Europy dotarł światowy kryzys gospodarczy i spowodował wstrząs w strefie euro Unii Europejskiej. To dzięki Merkel i znakomicie z nią współpracującemu Stein-

<sup>12</sup> M. Feldenkirchen, *Der schwierige Start des Außenministers Frank-Walter Steinmeier*, „Der Spiegel” z 19.12.2005.

<sup>13</sup> *Gemeinsam für Deutschland – mit Mut und Menschlichkeit. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD, Berlin 11.11. 2005* (materiał powielany); H. Marhold, *Deutsche Europapolitik nach dem Regierungswechsel 2005*, „Integration”, nr 1/2006, s. 3-22.

brückowi udało się Niemcy przeprowadzić suchą nogą przez kryzys i co więcej – narzucić swoje rozwiązania w kwestii ratowania strefy euro całej UE<sup>14</sup>.

W polityce zagranicznej pomiędzy Steinmeierem i kanclerz Merkel doszło do podziału ról. Szefowa rządu naprawiała nadwątlone w okresie rządów Schrödera stosunki transatlantyckie i dla siebie (*Chefsache*) rezerwowała najważniejsze decyzje dotyczące UE. Steinmeier natomiast z powodzeniem mediował na Bliskim Wschodzie, zajmował się problemami bezpieczeństwa międzynarodowego i rozbrojeniem, prawami człowieka (podróże do Chin i Afryki Północnej) oraz polityką wschodnią Niemiec<sup>15</sup>. Często jeździł do Moskwy i bez zastrzeżeń popierał tezę byłego kanclerza Schrödera o prezydencie W. Putinie jako o „kryształowo czystym” demokracie. Można powiedzieć, że dla Rosji rezerwował uczucia i przyjaźń, wobec Polski zachowywał pewien dystans i polityczną poprawność.

Bliska współpraca i przyjaźń z panią kanclerz skończyła się, kiedy Steinmeier w 2007 r. został wicekanclerzem, a prasa zaczęła spekulować na temat jego kanclerskich ambicji<sup>16</sup>. Urzędnicy Merkel z Urzędu Kanclerskiego zaczęli sabotować pracę urzędników MSZ. Gdy Steinmeier ruszał w zagraniczną podróż, otoczenie Merkel usiłowało ją bagatelizować. Starano się jednak tuszować istniejące rozbieżności, gdyż obie strony dbały, aby na tych utarczkach nie ucierpiał ogólny wizerunek niemieckiej polityki zagranicznej<sup>17</sup>.

Ambicje do fotela kanclerskiego w 2009 r. miał natomiast ówczesny przywódca *SPD* Kurt Beck. Trzy lata wcześniej, w maju 2006 r. olbrzymią przewagą głosów (95,1%) wybrany został na następcę popularnego w partii Matthiasa Platzcka z Brandenburgii. Jeszcze w końcu 2007 r. szef frakcji poselskiej *SPD* w *Bundestagu* Peter Struck uważał go za najbardziej „odpowiedniego” kandydata na przyszłego kanclerza<sup>18</sup>. Ale pod jego rządami partia traciła na popularności na rzecz bardziej radykalnej *Die Linke* i przegrywała w wyborach do parlamentów krajowych. 12 listopada 2007 r. niespodziewanie do dymisji podał się minister pracy Franz Müntefering, najwyższy rangą socjaldemokrata w rządzie Merkel. *SPD* szybko znalazła jego następcę w resorcie, ale pozostał wakat na stanowisku wicekanclerza. Przewodniczący *SPD* Kurt Beck sam nie chciał wchodzić do rządu, więc na zastępcę Merkel wskazał Steinmeiera. Pomylił się, jeśli sądził, że stawia na powolnego i oddanego biurokratę. W ciągu 10 miesięcy ujawniły się talenty Steinmeiera jako bezkompromisowego polityka

---

<sup>14</sup> Szerzej: B. Koszel, *Niemcy wobec kryzysu finansowego państw strefy euro Unii Europejskiej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” nr 5/2011. Por. E.Cziomer, *Rola Niemiec w kryzysie strefy euro po 2009 roku*, Kraków 2013.

<sup>15</sup> *Frank-Walter Steinmeier über das Risiko Iran, die deutschen Interessen gegenüber Russland und das Arbeitsklima in der Großen Koalition*, „Der Spiegel” z 30.01.2006.

<sup>16</sup> *Frank-Walter Steinmeier über sein neues Amt als Vizekanzler und die Abwägung zwischen Menschenrechtspolitik und Wirtschaftsinteressen*, „Der Spiegel” z 26.11.2007.

<sup>17</sup> B. T. Wieliński, *SPD wystawia szefa dyplomacji Franka Steinmeiera jako kandydata na kanclerza*, „Gazeta Wyborcza” z 8.09.2008.

<sup>18</sup> *Beck als Parteivorsitzender und die Kanzler-Frage der SPD*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9.09.2008; G. Seibt, *Gescheiterter SPD-Chef Beck. Die Gesetze der Macht*, „Süddeutsche Zeitung” z 9.09.2008.

i 7 września 2008 r. na zamkniętym zjeździe zarządu partii w Werder koło Poczdamu udało mu się zmobilizować starych i nowych zwolenników i zmusić Becka do ustąpienia. Na stanowisku szefa partii zastąpił go F. Müntefering, dawny przywódca *SPD* z czasów rządów Schrödera. Jednocześnie po obradach zarządu partii poinformowano, że socjaldemokratycznym kandydatem na kanclerza będzie Steinmeier<sup>19</sup>.

Nominacja na kandydata na kanclerza dla Niemców nie była zaskoczeniem. Powszechnie uważano, że był jedynym politykiem lewicy, który mógł zagrozić popularnej pani kanclerz. Nikt z tych, którzy chwalili Steinmeiera za rzeczowość, pragmatyzm i talent organizacyjny, nie potrafili jednak powiedzieć, jakimi wartościami się kieruje. W partii uchodził za reformatora, zwolennika „blairyzmu”, co znaczyło tylko tyle, że nie należał do wewnętrznej radykalnej lewicy, która pod wpływem *Die Linke* wymuszała powrót do retoryki demokratycznego socjalizmu, ani do tradycyjnych socjaldemokratów ze związkowym rodowodem pokroju Becka.

Steinmeier do 2005 r. stronił od popularności i wystąpień publicznych. Jego medialny wizerunek uległ olbrzymiej metamorfozie na stanowisku szefa dyplomacji niemieckiej. Stał się politykiem z charyzmą, przystępnym, mówiącym do rodaków prostym, zrozumiałym językiem nie unikając populistycznych i demagogicznych zwrotów. Nie miał żadnego doświadczenia w kampaniach wyborczych, ale szybko się uczył. Próbkę talentu dał 13 września 2008 r. podczas pierwszego spotkania wyborczego w namiocie piwnym w Regensburgu, gdzie zadziwił słuchaczy elokwencją i retoryczną brawurą. Oszczędział *CDU* i panią kanclerz, ostrze jego krytyki skierowane było przeciwko *CSU*, której poświęcił wiele złośliwych komentarzy. Liczono, że tandem Steinmeier-Müntefering ma szanse wyprowadzić *SPD* na prostą w okresie przedwyborczym i zahamować spadek notowań<sup>20</sup>. Wstępne badania opinii publicznej pokazywały, że Steinmeier cieszy się dużym poparciem społecznym i niewiele ustępuje w popularności kanclerz Merkel. Jak pokazywał sondaż zlecony przez telewizję *ARD* jeszcze w styczniu 2009 r. przy pytaniu o zadowolenie obywateli z politycznej działalności obu polityków rysowała się nawet niewielka przewaga Steinmeiera (65%) nad Merkel (63%)<sup>21</sup>.

Na specjalnym zjeździe partii w Berlinie 18 października 2008 r. zatwierdzono nominację Steinmeiera na kanclerza. Po raz kolejny kandydat *SPD* zagrzewał członków partii do walki. Bronił *Agendy 2010* i przypominał, że dzięki odważnej polityce socjaldemokratów bezrobocie w Niemczech zmniejszyło się prawie o 3 mln osób. Zachęcał do odwagi, zwarcia szeregów i walki o zwycięstwo<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> G. Bannas, *Ein Spaziergang in Ferch und seine Folgen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9.09.2008; idem, *Steinmeier: „Ich weiß, was auf mich zukommt”*, *ibidem*; *Beck rezignuje z przewodzenia SPD*, „Rzeczpospolita” z 7.09.2008; *Kampf ums Kanzleramt: Steinmeier Kandidat der SPD*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9.09.2008; C. Ch. Malzahn, *Last Man Standing*, „Der Spiegel” z 7.09.2008.

<sup>20</sup> *Kanzlerkandidat Steinmeier wirbt für Ampelkoalition*, „Die Welt” z 13.09.2008; *SPD: Frank-Walter Steinmeier trumpft im Bierzelt auf*, *ibidem* z 14.09.2008.

<sup>21</sup> *ARD-DeutschlandTREND: Politikzufriedenheit*, Infratest dimap, März 2009.

<sup>22</sup> *Steinmeier lehnt Koalition mit der Linken strikt ab*, „Die Welt” z 18.10.2008.

Po partyjnym spotkaniu *SPD* rozpoczęła nieoficjalną kampanię wyborczą. Jednakże pomimo wielu starań i wysiłków pretendenta do kanclerskiego urzędu, sondaże zaczęły wykazywać tendencje spadku popularności socjaldemokracji. Widoczne było, że *SPD* płaci haracz za ostre, ale niezbędne reformy, na które odważył się pięć lat wcześniej kanclerz Schröder. Wówczas cięcia socjalne uratowały budżet i zahamowały lawinowy wzrost bezrobocia, ale do *SPD* przylgnęła łątka partii niewrażliwej na los obywateli. W tej sytuacji nasilał się odpływ elektoratu do reprezentującej rzekomo „prawdziwą” lewicę partii *Die Linke*. Sama *SPD* wstrząsana była wewnętrznymi kryzysami. Część działaczy nadal nie mogła pogodzić się z odsunięciem Becka od władzy i jawnie mówiła o „puczu” Steinmeiera i Münteferinga. W Hamburgu i Hesji doszło do wewnętrznych rozłamów.

Głównym problemem dla kandydata na kanclerza był wybór potencjalnego koalicjanta. Naturalny i sprawdzony partner – Partia Zielonych była zbyt słaba, by można było utworzyć z nią dwupartyjny gabinet. Jako że Steinmeier na tym etapie wykluczał możliwość współpracy z *Die Linke*, pozostał preferowany przez niego wariant „sygnalizacji świetlnej” – koalicji czerwono-zielono-żółtej (*SPD-Zieloni-FDP*)<sup>23</sup>. Liberałom, którzy odnotowywali regularnie 13-16% poparcia w sondażach i kuszeni byli przez chadeckie partie Unii, nie odpowiadała polityka gospodarcza i społeczna zapowiadana przez *SPD*. Inną alternatywą była kontynuacja „wielkiej koalicji” *CDU/CSU-SPD*. Sondaże z początku maja 2009 r. przeprowadzone na zlecenie stacji telewizyjnej *RTL* i tygodnika „Der Stern” pokazywały, że na *CDU/CSU* chciałoby głosować 35-36% wyborców, na *SPD* – 23%, *FDP* -16%, Zielonych – 10%, *Die Linke* – 11%<sup>24</sup>. Partie Unii i socjaldemokratów mogłyby utworzyć po raz kolejny stabilną, silną większość. Problem polegał jednak w tym, że społeczeństwo odrzucało możliwość takiej kontynuacji. Powszechnie uważano, że oznaczałoby to „dryfowanie” w kluczowych zagadnieniach polityki wewnętrznej i wzajemne blokowanie się obu partii. W związku z problemami demograficznymi i kryzysem gospodarczym obywatele RFN oczekiwali śmiałych reform. W tej sytuacji zdolności koalicyjne *SPD* były znacznie utrudnione i nie posiadała ona takiego komfortu wyboru partnera jak *CDU/CSU* czy *FDP*.

*SPD* wkroczyła w rok wyborczy wyraźnie osłabiona przegranymi wyborami krajowymi w Hesji. Niezależnie od tej porażki, 19 kwietnia w Berlinie ruszyła batalia Steinmeiera o Urząd Kanclerski. Zaprezentowano program wyborczy (*Sozial und Demokratisch. Anpacken. Für Deutschland*), a Steinmeier obiecywał twardą walkę w obronie interesów świata pracy<sup>25</sup>. Już w miesiąc później przyszło kolejne niepowodzenie. 23 maja 2009 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało zdecydowaną większością głosów po raz drugi na prezydenta RFN Horsta Köhlera i odrzuciło wspieraną przez *SPD* Gesine Schwan.

<sup>23</sup> J. Peter, Th. Jungholt, *FDP und Koalition – Ampel, Gehampel, Hintertür*, „Die Welt” z 16.05.2009.

<sup>24</sup> *Steinmeier fällt weit hinter Merkel zurück*, „Die Welt” z 15.04. 2009.

<sup>25</sup> *Sozial und Demokratisch. Anpacken. Für Deutschland. Das Regierungsprogramm der SPD*, [http://www.spd.de/de/pdf/parteiprogramme/Regierungsprogramm2009\\_LF\\_navi.pdf](http://www.spd.de/de/pdf/parteiprogramme/Regierungsprogramm2009_LF_navi.pdf); D.F. Sturm, *Schreibt Steinmeiers SPD nicht zu früh ab!* „Die Welt” z 22.04.2009.



Próby zmobilizowania aparatu partyjnego i zaktywizowania walki wyborczej odnosiły niewielki skutek. Słabo sprzedawała się napisana przez Steinmeiera we współpracy z Thomasem E. Schmidtem i opublikowana przez Wydawnictwo Bertelsmanna 240-stronicowa książka (*Mein Deutschland. Wofür ich stehe*), w której kandydat na kanclerza zawarł przemyślenia na temat swojej drogi życiowej, Niemiec i wizji rządzenia krajem. Była to jego pierwsza tego typu publikacja i niektóre zgrzyźliwe komentarze prasowe przypominały, że ostatnią i dotąd jedyną była jego prawnicza dysertacja z 1991 r.<sup>26</sup> Partie Unii i *FDP* łącznie w sondażach regularnie sytuowały się powyżej 50% (22 czerwca 2009 r. sondaż na zlecenie tygodnika „Stern”: *CDU/CSU*–36%, *FDP* – 15%, *SPD* – 22%). Wyniki alternatywnej koalicji „sygnalizacji świetlnej” oscylowały w okolicach 45%. Czerwcowe badanie opinii publicznej przeprowadzone na zlecenie *ARD* pokazało, że przeważająca część Niemców na stanowisku kanclerza chętniej widziałaby „królową” Merkel (60%) aniżeli Steinmeiera (25%)<sup>27</sup>.

Na dwa miesiące przed wyborami Steinmeier i jego sztab przystąpili do ofensywy. 3 sierpnia 2009 r. w Berlinie zaprezentowano 67-stronicowy dokument „Plan dla Niemiec”, w którym *SPD* obiecywała przekształcenie RFN w Dolinę Krzemową, stworzenie do 2020 r. 4 mln nowych miejsc pracy i osiągnięcie pełnego zatrudnienia. Według Steinmeiera miało się to urzeczywistnić dzięki zwiększeniu poziomu zatrudnienia głównie w dziedzinie zielonych technologii, w służbie zdrowia i w opiece społecznej. Jako kanclerz federalny Steinmeier miał zaproponować „Sojusz dla klasy średniej”, ścisłą współpracę pod patronatem Urzędu Kanclerskiego przedstawicieli gospodarki, związków zawodowych i banków w celu przezwyciężenia skutków kryzysu i polepszenia kondycji gospodarczej państwa. Obiecywał ulgi podatkowe dla rodzin z dziećmi i podwyżki podatków dla najlepiej zarabiających z 45% na 47%. Społeczeństwu zaprezentowano „gabinet cieni” – ministrów przyszłego rządu *SPD* i plakaty wyborcze *SPD*. Wiele dyskutowano na temat potencjalnych sojuszników i przyszłych koalicji rządowych. Za najbardziej odpowiednią uważano reaktywację koalicji z Zielonymi, z ewentualnym dołączeniem do niej liberałów. „Wielką koalicję” dopuszczano tylko w wypadku braku innej alternatywy. Wykluczano współpracę z *Die Linke* lub też tolerowanie przez nią rządu mniejszościowego *SPD*<sup>28</sup>.

„Plan dla Niemiec” jakkolwiek w wielu punktach spójny i klarowny, odczytany został jednoznacznie jako niewiele znaczący element walki wyborczej. Według barometru politycznego telewizji *ZDF* tylko 13% ankietowanych uważało go za realistyczny i możliwy do przeprowadzenia. Nie zachwiał on też sondażami. *CDU/CSU-FDP* utrzymywała stały pułap 36% poparcia, *FDP* mogła liczyć na 14%, a *SPD* tylko

---

<sup>26</sup> D. F. Sturm, *Eine tiefe Abneigung gegen Aufschneiderei*, „Die Welt” z 13.03.2009; Frank-Walter Steinmeier: „Mein Deutschland. Wofür ich stehe”, *ibidem* z 16.03.2009.

<sup>27</sup> *ARD-DeutschlandTREND-Kanzler-Direktwahlen*, Infratestdimap, Juli 2009. Por. *Umfrage: Linke wieder zweistellig*, „Frankfurter Rundschau” z 6.05.2009; *Umfrage zur Bundestagswahl – Schwarz-Gelb verliert Mehrheit*, „Süddeutsche Zeitung” z 8.05.2009.

<sup>28</sup> *SPD verabschiedet Wahlprogramm*, „Die Zeit” z 15.06.2009; *Steinmeier obiecuje Niemcom pracę*, „Gazeta Wyborcza” z 3.08.2009.

na 23% (Zieloni – 12%, Lewica – 9%)<sup>29</sup>. Dodatkowym ciosem i zmartwieniem dla Steinmeiera były skandale w partii nagłaśniane przez media i opozycję<sup>30</sup>.

Nie uległo wątpliwości, że szanse na fotel kanclerski dla ministra Steinmeiera stawały się coraz mniejsze. Przypuszczano, że sytuacja stanie się klarowniejsza 30 sierpnia 2009 r. po wyborach do trzech parlamentów krajowych: Kraju Saary, Turyngii i Saksonii. Ale pomimo że CDU odnotowała straty, nie dały one spodziewanych rezultatów i pesymizm w partii socjaldemokratycznej się pogłębił<sup>31</sup>. Do ostatniej chwili liczone, że podobnie jak przed czterema laty należy liczyć się z pewnym przyrostem liczby głosów na korzyść SPD i zmniejszeniem poparcia dla partii Unii. Jednakże przewaga chadecko-liberalna utrzymywała się przez wiele miesięcy na stabilnym, wysokim poziomie. Pozostawała jeszcze jedna możliwość – kontynuacja niechcianej koalicji z CDU/CSU, co oznaczałoby osobistą porażkę Steinmeiera. Kalkulowano, że z pewnością dla wielu Niemców w okresie światowego kryzysu gospodarczego to sprawdzone rozwiązanie byłoby bezpieczne. Orientowano się jednakże, że w nowej kadencji *Bundestagu* od starej/nowej koalicji nie można byłoby oczekiwać żadnego przełomu i ożywczych impulsów dla gospodarki i społeczeństwa.

13 września odbył się szeroko reklamowany telewizyjny pojedynek Steinmeiera z kanclerz Merkel. Jak podkreślano w późniejszych komentarzach prasowych, był on najbardziej bezbarwny i nudny w historii niemieckich przedwyborczych debat telewizyjnych. Kanclerz była defensywna, wyciszona i wycofana. Na jej tle Steinmeier prezentował się nieco lepiej. Był dynamiczniejszy, ale unikał ostrej polemiki, kreował się raczej na męża stanu, człowieka opanowanego i powściągliwego. Widać było, że oboje politycy nie chcą ryzykować i przekraczać pewnej granicy, która uniemożliwiałaby ewentualną przyszłą współpracę w budowie wspólnej koalicji rządowej<sup>32</sup>.

Dzień wyborów – 27 września 2009 r. przyniósł dla Steinmeiera i SPD rozczarowania większe, aniżeli się spodziewano. Zamiast oczekiwanego wzrostu w sondażach w ostatnich dniach, nastąpił spadek popularności Steinmeiera i jego partii. Uzyskała ona tylko 23% poparcia. Partie Unii (CDU/CSU) też mogły mówić o gorszym wyniku wyborczym (33,8%), ale przy nadzwyczaj dobrym rezultacie FDP (14,6%) perspektywa „czarno-żółtej” koalicji była przesądzona. O zadowoleniu mogła też mówić *Die Linke*, na którą głosowało 11,9% wyborców. Swój elektorat utrzymała Partia Zielonych, uzyskując 10,7%<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> *Union und FDP stehen stabil bei 51 Prozent*, „Die Welt” z 12.08.2009

<sup>30</sup> *Absturz auf 20 Prozent: Ulla Schmidt beschert SPD neues Umfrage-Debakel*, „Die Welt” z 5.08.2009.

<sup>31</sup> Bart, *W Niemczech Merkel w dół, a Lewica w górę*, „Gazeta Wyborcza” z 10.09.2009; idem, *Jamajska koalicja będzie rządzić Krajem Saary*, *ibidem* z 13.09.2009; Ph. Neumann, *Thüringen: Entscheidung für CDU stürzt SPD in Machtkampf*, „Die Welt” z 11.10.2009.

<sup>32</sup> W. Kiltz, *TV-Duell: Merkel trifft auf Steinmeier-Duett statt Duell*, „Süddeutsche Zeitung” z 14.09.2009; Th. Schmid, *Nur für Steinmeier ist dieses Remis ein Gewinn*, „Die Welt” z 13.09.2009.

<sup>33</sup> *Bundestagswahlen 2009. Endergebnisse*, [http://www.bundeswahlleiter.de/de/bundestagswahlen/BTW\\_BUND\\_09/ergebnisse/bundesergebnisse/](http://www.bundeswahlleiter.de/de/bundestagswahlen/BTW_BUND_09/ergebnisse/bundesergebnisse/).

Po wrześniowych wyborach do *Bundestagu* i parlamentów krajowych nastąpiło pewne przetasowanie wśród elit politycznych, zarówno w hierarchiach partyjnych szczebla federalnego, jak i krajowego. Klęska wyborcza i odejście *SPD* z rządu zawocowało kryzysem przywództwa w tej partii. Z funkcji przewodniczącego zrezygnował F. Müntefering, znacznie osłabiła pozycja F.-W. Steinmeiera. Krótko trwały spekulacje, czy uda mu się przejąć kierownictwo partii, ale znajdował się on na liście głównych odpowiedzialnych za klęskę wyborczą i aparat *SPD* przystąpił do rozliczeń. Gorycz porażki dodatkowo potęgowała informacja, że blisko jedna czwarta sympatyków *SPD* głosowała na A. Merkel<sup>34</sup>.

Okazało się jednak, że Steinmeierowi z 88% poparciem udało się uzyskać funkcję przewodniczącego frakcji parlamentarnej, co pokazało, że potrafi przetrwać największy kryzys i polityczne zawirowania<sup>35</sup>. W tej roli musiał teraz sprawdzić się w *Bundestagu*, gdzie przyszło mu krytykować wiele posunięć nowego rządu *CDU/CSU-FDP*, których w niedalekiej przeszłości był twórcą i architektem. Nadzieją socjaldemokratów na sprawne kierowanie partią stał się 50-letni Sigmar Gabriel, były szef rządu krajowego Dolnej Saksonii i dotychczasowy minister środowiska, ochrony przyrody i bezpieczeństwa jądowego. P. Steinbrück, który wspierał kandydaturę Steinmeiera na kanclerza, również ustąpił z funkcji wiceprzewodniczącego partii, ale został posłem do *Bundestagu* i zachował swoje wpływy. Stopniowo też zaczął rysować się kierowniczy triumwirat w *SPD* złożony z Gabriela, Steinbrücka i Steinmeiera.

Olbrzymia popularność „maceczki” – kanclerz Merkel w społeczeństwie niemieckim powodowała, że w kolejnych wyborach do *Bundestagu* rozpisanych na wrzesień 2013 r. nikt z czołowych polityków *SPD* nie kwapił się rzucić jej przysłowiowej rękawicy. Jeszcze na długo przed rozpoczęciem kampanii wyborczej S. Gabriel sygnalizował, że nie zamierza walczyć o funkcję kanclerza, drugi z ewentualnych kandydatów Steinmeier ucinął spekulacje słowami, że „nie jest do dyspozycji”. Pozostał Steinbrück, gdyż tylko on znał najlepiej tajniki rządzenia kanclerz Merkel i mógł z nią wygrać, a w razie porażki zapewnić *SPD* przetrwanie w wielkiej koalicji z *CDU/CSU*. Realistycznie oceniano, że szanse na urząd kanclerski miał niewielkie, ale liczone, że na pewno zostanie wicekanclerzem z ogromnym wpływem na politykę niemieckiego rządu<sup>36</sup>.

P. Steinbrücka jako kandydata *SPD* na kanclerza Niemiec przedstawiono 28 września 2012 r. w Berlinie. Na konferencji prasowej powiedział on, że głównym powodem, dla którego postanowił stanąć do walki z chadecką kanclerz jest jego przekonanie, że Niemcy są „bardzo źle rządzone”. „To jeden z najgorszych, jeśli nie najgorszy rząd od powstania RFN” – ocenił, krytykując chadecko-liberalną koalicję

<sup>34</sup> M. Jung, Y. Schroth, A. Wolf, *Regierungswechsel ohne Wechselstimmung*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, Bd. 51/2009, s. 14.

<sup>35</sup> B. Koszel, *Przerwana kariera? Frank-Walter Steinmeier na niemieckiej scenie politycznej*, w: *Między historią, politologią a medjoznawstwem. Wybór problemów*, red. T. Wallas, Poznań 2010, s. 315-326. Por. Bart, *Niemcy: Przegrana SPD się rozlicza*, „Gazeta Wyborcza” z 28.09.2009; *Steinmeier nowym szefem frakcji SPD*, „Rzeczpospolita” z 29.09.2009.

<sup>36</sup> W. Smoczyński, *Nosorożec Peer*, „Polityka” z 1.01.2013.

pod kierunkiem Merkel za wewnętrzne spory. Zdaniem Steinbrücka, Merkel nie miała wizji przyszłości dla Niemiec<sup>37</sup>.

Jeszcze przed zjazdem *SPD* zatwierdzającym kandydaturę Steinbrücka, na półkach księgarskich znalazła się jego biografia wydana przez znane monachijskie wydawnictwo Heyne Verlag, która miał przybliżyć jego filozofię myślenia o życiu i polityce<sup>38</sup>. Zgodnie z przewidywaniami obradujący 9 grudnia 2012 r. zjazd *SPD* w Hanowerze zatwierdził kandydaturę Steinbrücka na kanclerza Niemiec. Spośród 600 delegatów głosowało na niego 93,45%. Już wówczas padły główne hasła kampanii wyborczej, które sprowadzały się do utworzenia socjaldemokratyczno-zielonej koalicji rządowej, zdyscyplinowania rynków finansowych, dbałości o społeczne oblicze Niemiec, podniesienia podatków dla osób o najwyższych dochodach, narodowego planu budowy mieszkań, reformy przepisów podatkowych dla małżeństw, wdrażania reformy energetycznej zakładającej odejście od atomu i przejście na energię opartą na źródłach odnawialnych, wprowadzenia jednolitej płacy minimalnej na poziomie 8,5 euro za godzinę, opodatkowania rynków finansowych i wprowadzenia większej liczby kobiet na stanowiska kierownicze w firmach<sup>39</sup>.

14 kwietnia 2013 r. w Augsburgu oficjalnie zaprezentowano program wyborczy *SPD*, któremu patronowało motto „Das WIR entscheidet”. Obok wspomnianych już postulatów, w programie wyborczym znalazły się m.in. problemy energetyczne (obniżenie cen energii, powołanie specjalnego ministerstwa ds. energii, inwestycje w odnawialne źródła energii, modernizacja sieci przesyłowych, oszczędności w zużyciu energii), kwestie pracy i sprawy społeczne (podniesienie wspomnianej minimalnej stawki godzinowej do 8,50 euro, czy wprowadzenie w Niemczech – pod pewnymi warunkami – powszechnej emerytury w wysokości 850 euro miesięcznie)<sup>40</sup>.

Dla twardo stąpającego po ziemi Steinbrücka program zwiększenia świadczeń społecznych *SPD* był z pewnością trudny do zaakceptowania. Świadom twardych reguł ekonomii, musiał uwzględnić oczekiwania zwolenników cięć świadczeń społecznych z ery Schrödera i lewicowego skrzydła partii propagującego silne osłony społeczne. A potrzebował poparcia wszystkich. Jeżeli w wyborach do *Bundestagu* wynik nie byłby jednoznaczny, arytmetyka wyborcza mogłaby nakazać utworzenie rządowej koalicji. *SPD* jednak zapowiedziała, że partnerem dla niej byłiby tylko Zieloni. Takie kategoryczne stanowisko nie znajdowało jego aprobaty, miał on złe doświadczenia z okresu koalicyjnych rządów jako premier Nadrenii Północnej-Westfalii. Bez-

<sup>37</sup> M. Sattar, *Steinbrück, ich nehme die Herausforderung an*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 28.09.2012; *Steinbrück kandydatem na kanclerza z ramienia SPD*, „Rzeczpospolita” z 1.10.2012.

<sup>38</sup> D. Goffart, *Steinbrück. Die Biographie*, München 2012.

<sup>39</sup> *Peer Steinbrück kandydatem socjaldemokratów na kanclerza Niemiec*, „Deutsche Welle” z 9.12.2012, <http://www.dw.de/peer-steinbrueck-kandydatem-socjaldemokrat-na-kanclerza-niemiec/a-16440352>.

<sup>40</sup> *Steinbrück na kongresie SPD: chcę zostać kanclerzem!*, „Deutsche Welle” z 14.04.2013, <http://www.dw.de/steinbrueck-na-kongresie-spd-chem-zostac-kanclerzem/a-16742955>.

ustannie zarzucał Zielonemu idealizm i oderwanie od realiów. Jednocześnie w walce wyborczej zarzekał się, że nie wejdzie w wielką koalicję i nie obejmie stanowiska wicekanclerza<sup>41</sup>.

Na różnych wiecach wyborczych Steinbrück bezlitośnie krytykował twardą politykę kanclerz A. Merkel wychodzenia z kryzysu finansowego strefy euro. Koncentrowanie się na dyscyplinie fiskalnej i twardych wskaźnikach ekonomicznych uznawał za błąd rodzący wiele problemów społecznych. Po spotkaniu z prezydentem Francji F. Hollande'm wskazywał, że konsekwencją takiej polityki są – jego zdaniem – osłabienie tempa wzrostu, wyższe bezrobocie i spadek wpływów podatkowych, co prowadzi do wzrostu zadłużenia wewnętrznego. W Warszawie, która po Paryżu i Atenach stanowiła kolejny etap jego kampanii wyborczej przestrzegając, że terapia zaciskania pasa, którą do tej pory stosowano, nie dała pożądaných efektów. Zbytne oszczędności wymuszone przez kanclerz Merkel na zadłużonych krajach europejskiego Południa zdusiły gospodarki i zwiększyły bezrobocie. Jego zdaniem problem polegał na tym, że europejscy politycy zredukowali Europę tylko do ekonomii. „Zapomnieliśmy, że Europa to model cywilizacyjny – wolność prasy, kultury, stabilność. Co gorsza, Europa nas już nie fascynuje. Brakuje nam wizji przyszłości” – mówił<sup>42</sup>.

W kampanii wyborczej Steinbrück regularnie wystawiał się na krytykę mediów. Przeciwnicy polityczni z satysfakcją obserwowali jego kolejne potknięcia i porażki biorące się z porywczego temperamentu i braku umiejętności panowania nad słowami. Dziennikarze skrupulatnie wyliczyli, że od 2009 r. przeprowadził 76 płatnych wykładów przed różnym audytorium, co było absolutnym rekordem wśród niemieckich parlamentarzystów (drugi na liście utalentowany mówca G. Westerwelle tylko 36). Każdorazowo miał za to otrzymywać wynagrodzenie w kwocie od 7 do 15 tys. euro. Dobrze sprzedawała się jego książka *Unterm Strich*, wydana w olbrzymim nakładzie 100 tys. egzemplarzy, nie licząc późniejszego wydania kieszonkowego. Miał zarobić ogółem 1,25 mln euro. Szczególnie bolał go zarzut, że sporą część stanowiły honoraria pobierane za udział w konferencjach organizowanych przez ostro krytykowane przez niego banki<sup>43</sup>.

Pod koniec grudnia 2012 r. Steinbrück w wywiadzie prasowym wyraził niezadowolony z pensji szefa rządu, sprawiając wrażenie, że w przypadku wygranej będzie domagał się podwyżki. Lewicowe skrzydło *SPD* uważało, że Steinbrück ze względu na brak społecznej wrażliwości nie nadaje się na kandydata partii, która od 150 lat walczy o sprawiedliwość społeczną. Zbyt często cechowała go arogancja oraz brak

---

<sup>41</sup> Peer Steinbrück: *człowiek, który rzucił wyzwanie Merkel*, „Deutsche Welle“ z 21.09.2013, [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14644768,Peer\\_Steinbr%C3%BCck\\_\\_Czlowiek\\_\\_ktory\\_rzucil\\_wyzwanie\\_Merkel.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14644768,Peer_Steinbr%C3%BCck__Czlowiek__ktory_rzucil_wyzwanie_Merkel.html).

<sup>42</sup> B.T. Wieliński, *Rywal Merkel marzy w Warszawie o lepszej Europie*, „Gazeta Wyborcza” z 11.05.2013.

<sup>43</sup> M. Wehner, T. Frasch, *Unterm Strich*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 06.10.2012; *Steinbrück broni się przed zarzutami utraty niezależności*, „Rzeczpospolita” z 30.10.2012.

emпатii i wycucia w kontaktach z ludźmi. Za nieszczęśliwą uznano jego wypowiedź, że nigdy nie kupiłby wina kosztującego tylko pięć euro<sup>44</sup>.

Na wiosnę 2013 r., kiedy kampania wyborcza nabierała tempa, sondaże regularnie pokazywały przewagę kanclerz A. Merkel w granicach od 20 do ponad 30%. Z pewnością bolało kandydata na kanclerza, że na pytanie sondażowe, którego z dwóch polityków: Steinmeiera czy Steinbrücka ocenia się lepiej, 56% głosów padło na Steinmeiera, a 48% na Steinbrücka. Merkel była poza konkurencją. 60% ankietowanych wskazywało, że dobrze sprawuje ona swój urząd<sup>45</sup>.

Krótko przed wyborami, 9 września, doszło do pojedynku telewizyjnego pomiędzy kanclerz Merkel i Steinbrückiem. Merkel broniła sukcesów swego rządu w minionych czterech latach. Ostrzegła, że podwyżka podatków narazi na szwank miejsca pracy<sup>46</sup>. Kandydat na kanclerza nieustannie atakował, domagał się podniesienia podatków dla najlepiej zarabiających. Wpływy miały zostać przeznaczone na oświatę, infrastrukturę i ograniczenie zadłużenia państwa. Steinbrück zamierzał podnieść najwyższą stawkę podatku dochodowego z 42 do 49% dla osób zarabiających co najmniej 100 tys. euro rocznie. Kanclerz ze stoickim spokojem próbowała tłumaczyć zawiłości rynku pracy czy systemu emerytalnego. Napotykała przy tym na kontry opONENTA, była ewidentnie zmęczona, Steinbrück zaś tryskał energią i to on wygrał ten pojedynek<sup>47</sup>.

Po dobrym występie Steinbrücka w telewizyjnym pojedynku kolejny sondaż instytutu Emnid wykazał, że poparcie dla *SPD* wzrosło w ciągu tygodnia o dwa punkty procentowe do 25%. Na obie partie chadeckie *CDU/CSU* pragnęło natomiast głosować 40% wyborców. Poparcie dla samego Steinbrücka skoczyło aż o siedem punktów do poziomu 35%, co było jego najlepszym wynikiem od nominacji na kandydata *SPD* do fotela kanclerskiego rok wcześniej. Merkel utrzymywała jednak nadal zdecydowaną przewagę – 50% ankietowanych chciało, by po wyborach 22 września pozostała szefową rządu<sup>48</sup>.

Zgodnie z oczekiwaniami z wyborów do *Bundestagu* z 22 września 2013 r. zwycięsko wyszła koalicja *CDU/CSU* otrzymując łącznie 41,5% głosów. W porównaniu do wyborów 2009 r. *SPD* powiększyła swój stan posiadania o 2,7% i otrzymała 25,7%. Na dalszym miejscu znalazły się *Die Linke* z 8,6% i Zieloni (8,4%). Olbrzymią sensacją była porażka *FDP* i znalezienie się tej partii poza parlamentem (4,8%)<sup>49</sup>.

---

<sup>44</sup> *Steinbrück meckert über Kanzler-Gehalt zurecht?*, „Focus“ z 5.01.2013. Por. A. Stempin, *Angela Merkel. Cesarzowa Europy*, Warszawa 2014, s. 381.

<sup>45</sup> *Steinbrück sackt in Umfrage ab*, „Frankfurter Rundschau” z 5.04. 2013.

<sup>46</sup> *Sie ignoriert, er attackiert*, „Die Tageszeitung” z 18.10.2012; *Steinbrueck zarzucil Merkel marazm. Podczas debaty*, „Rzeczpospolita” z 1.09.2013.

<sup>47</sup> B. T. Wieliński, *Debata Merkel-Steinbrück zakończyła się remisem, ale kandydat SPD zalazł kanclerz za skórę*, „Gazeta Wyborcza” z 1.09.2013.

<sup>48</sup> *Sondaż: kandydat SPD zmniejszył dystans do Merkel*, „Rzeczpospolita” z 8.09.2013.

<sup>49</sup> Szerzej o wynikach zob. <http://www.focus.de/politik/deutschland/bundestagswahl-2013/>; <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/bundestagswahl-2013-wahlergebnis-grafik-bundestag-wahlkreis-a-923496.html>.

Brak liberałów w parlamencie uniemożliwił odtworzenie koalicji z *CDU/CSU*. Z kolei twarde stanowisko wyborcze *SPD* w kwestii koalicji z postkomunistami z *Die Linke* blokowało jej możliwości koalicyjne. W tej sytuacji jedyną alternatywą było powołanie po raz trzeci rządu „wielkiej koalicji”: *CDU/CSU-SPD* z kanclerz Merkel na czele. Pomimo sprzeciwu wielu członków lewego skrzydła *SPD*, na powyborczym konwencie w Berlinie zdecydowano się na podjęcie rozmów z chadekami. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami przegrany kandydat na kanclerza P. Steinbrück zapowiedział odejście z polityki i podczas konwentu partii poinformował, że nie będzie ubiegał się o żadne stanowiska w strukturach partii, ani też w klubie parlamentarnym *SPD* i zakończy „w sposób uporządkowany” karierę<sup>50</sup>.

Po kilku miesiącach negocjacji międzypartyjnych, w grudniu 2013 r. sformowany został nowy rząd koalicyjny, a Merkel po raz trzeci została kanclerzem. Tym razem odbyło się to bez tradycyjnych powyborczych rozliczeń w aparacie partyjnym *SPD* i kryzysu przywództwa. Swoją pozycję i wpływy zachował S. Gabriel, a na fotel ministra spraw zagranicznych powrócił F.-W. Steinmeier. 66-letni P. Steinbrück świadom, że czas jego politycznej koniunktury minął, wycofał się. Pracował później jako nauczyciel akademicki i doradca wielu banków i firm. Pozostawał posłem w *Bundestagu* do 2016 r., gdy na własne życzenie złożył mandat poselski i zajął się m.in. organizacją powstałej 1 stycznia 2017 r. i finansowanej przez federację fundacji Helmuta Schmidta<sup>51</sup>.

Steinmeier będąc po raz drugi ministrem spraw zagranicznych stał się jednym z najbardziej cenionych dyplomatów na świecie. Angażował się na rzecz rozwiązania konfliktu ukraińskiego i syryjskiego, podtrzymywał oficjalną politykę rządu w kwestii uchodźców, krytykował Brexit, ale uważał, że to dobra okazja, aby wzmocnić Unię Europejską. Wkładał też wiele trudu w wyciszenie napięć i utrzymanie poprawnych stosunków z sąsiadami, zwłaszcza z Polską. Był pragmatyczny w stosunku do Rosji, uważał, że pomimo konfliktu ukraińskiego może ona być partnerem Europy w wielu ważnych sprawach, zwłaszcza w kwestii bezpieczeństwa<sup>52</sup>.

Kiedy wysoko ceniony w społeczeństwie prezydent RFN Joachim Gauck zasignalizował wolę opuszczenia urzędu ze względu na wiek i zdrowie, charyzmatyczny Steinmeier był najbardziej odpowiednią osobą na to stanowisko. Jego kandydaturę wspierali artyści, przedstawiciele świata biznesu i związki zawodowe. Ostatecznie 12 lutego 2017 r. 931 z 1239 elektorów Niemieckiego Zgromadzenia Federalnego poparło kandydaturę Steinmeiera na urząd prezydenta RFN. Był on wspólnym kandydatem rządowej koalicji *CDU/CSU* i *SPD*, poparli go także Zieloni i liberałowie z *FDP*<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> *SPD-Kanzlerkandidat: Steinbrück erklärte seine Rückzug aus Spitzenpolitik*, „Der Spiegel” z 27.09.2013; *Steinbrück schimpft die Medien*, „Süddeutsche Zeitung” z 20.11.2013; 07.10.13; K. Kammholz, *Steinbrück soll sich weiter zu Wort melden*, „Die Welt” z 7.10.2013.

<sup>51</sup> *Steinbrück gibt Bundestagsmandat ab*, „Der Spiegel” z 15.07.2016.

<sup>52</sup> A. Mazurczyk, *Frank-Walter Steinmeier. Kim jest (prawdopodobnie) przyszedłszy prezydent Niemiec?*, „Polityka” z 15.11.2016.

<sup>53</sup> *Frank-Walter Steinmeier zum Bundespräsidenten gewählt*, „Die Zeit” z 12.02.2017; *Steinmeier wird Bundespräsident – Großen Beifall bekommt ein anderer*, „Die Welt” z 12.02.2017.

Zbliżające się wybory parlamentarne w 2017 r., uświadomiły, że wśród socjaldemokratów nie było osoby, która mogłaby się zmierzyć z wprowadzającą osłabioną kryzysem uchodźczym, ale nazywaną „cesarzką Europy” A. Merkel. Steinmeier wykluczył swoją ponowną kandydaturę, a bezbarwny przewodniczący tracącej w sondażach partii i nowy minister spraw zagranicznych S. Gabriel nie dawał żadnej gwarancji stoczenia równego pojedynku z urzędującą kanclerz. W tej sytuacji wybór padł na Martina Schulza, który miał w ręku niebagatelne atuty. Po starciu w połowie 2003 r. w Parlamencie Europejskim z Silvio Berlusconi, którego oskarżał o ograniczanie wolności słowa i korupcję oraz krytykował przyznany mu immunitet sądowy, stał się osobą niezwykle popularną w Strasburgu i Brukseli, a jego kariera nabrała przyspieszenia. Po wyborach do PE w 2009 r. został przewodniczącym frakcji Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów. W ramach porozumienia między grupami chadeków i socjalistów 17 stycznia 2012 r. Martin Schulz zastąpił Jerzego Buzka na stanowisku przewodniczącego Europarlamentu VII kadencji, a 1 lipca 2014 r. jego mandat został przedłużony. Pełnił tę funkcję do 17 stycznia 2017 r., kiedy to w połowie kadencji na czele PE stanął Antonio Tajani.

Powrót Schulza z Brukseli do Berlina nastąpił w korzystnym dla niego momencie. W partii trwał ferment, coraz częściej krytykowano Gabriela za brak dynamiki w działaniu i nieumiejętność przygotowania partii do wyborów. W rankingach popularności polityków w RFN sytuował się on dopiero na ósmym miejscu, daleko za Schulzem i Steinmeierem. Styczeniowe sondaże popularności *SPD* kształtowały się na poziomie 20-21% i co gorsze, nie wykazywały wzrostu poparcia, które dla chadecji wynosiło 32-38%<sup>54</sup>. Było to poważnym ostrzeżeniem, że partia we wrześniowych wyborach parlamentarnych uzyska najgorszy wynik w historii.

W tej sytuacji kandydatura Schulza na urząd kanclerza wydawała się być najlepszym rozwiązaniem. Nie był on uwikłany w politykę krajową i zależny od partyjnych koterii, nie obciążała go współpraca z chadecjami w rządzie, nie uczestniczył we wprowadzaniu niepopularnych reform systemu socjalnego i rynku pracy kanclerza Schröder. – *Agenda 2010*, które zraziły wielu wyborców do *SPD*. Jego doświadczenie i cechy charakteru takie jak upór, stanowczość i dar przekonywania były pozytywnie oceniane przez Niemców. Przewodniczący *SPD* S. Gabriel ogłosił 24 stycznia 2017 r. podczas posiedzenia frakcji socjaldemokratów w *Bundestagu*, że nie będzie kandydował na urząd kanclerza, a także rezygnację z szefowania *SPD*. Kandydatem partii na kanclerza we wrześniowych wyborach do parlamentu i nowym przewodniczącym miał zostać Schulz. 29 stycznia jego kandydatura została jednogłośnie zatwierdzona przez zarząd partii<sup>55</sup>. Na przyspieszonym zjeździe partii w Berlinie 19 marca Schulz został wybrany na przewodniczącego partii i otrzymał 100-procentowe poparcie od

<sup>54</sup> *Prognose für die Bundestagswahl 2017*, [https://www.google.pl/search?q=budestagwahlen+2017+prognosen&ie=utf-8&oe=utf-8&client=firefox-bab&gfe\\_rd=cr&dcr=0&ei=\\_RoMWsrsPKni8AeO26voDA](https://www.google.pl/search?q=budestagwahlen+2017+prognosen&ie=utf-8&oe=utf-8&client=firefox-bab&gfe_rd=cr&dcr=0&ei=_RoMWsrsPKni8AeO26voDA).

<sup>55</sup> *Schulz als Kanzlerkandidat und Parteichef nominiert*, „Der Spiegel” z 29.01.2017; A. Ciechanowicz, *Schulz kandydatem SPD na kanclerza*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2017-01-25/schulz-kandydatem-spd-na-kanclerza> Analizy OSW, 2017-01-25.



605 delegatów (trzy głosy były nieważne), co było bez precedensu w powojennej historii *SPD*. Tylko w 1948 r. ówczesny przywódca *SPD* Kurt Schumacher mógł poszczycić się podobnym wynikiem (99,71%). Wyraźnie poruszony skalą poparcia Schulz złożył zobowiązanie „zdobycia Urzędu Kanclerskiego”<sup>56</sup>.

W lutym i marcu 2017 r. można było mówić o „efekcie Schulza”, polityka „niezużytego”, wnoszącego nową dynamiczną jakość do niemieckiej debaty politycznej. W partii wzrósł optymizm, zapisywali się do niej nowi członkowie (10 tys. osób), dużą aktywność wykazywały związane z *SPD* związki zawodowe. Widać było, że Schulz uwiódł Niemców, zapowiadając zwrot partii na lewo i bezkompromisową walkę o sprawy socjalne. W *CDU* można było wyczuć pewną nerwowość, gdyż sondażowe słupek od początków lutego wskazywały 50% poparcie dla Schulza, a tylko 34% dla urzędującej kancler. Merkel. W tydzień po wyborze Schulza na przewodniczącego partii poparcie dla niego wzrosło do 45%, a dla Merkel tylko do 36%. Poparcie partii jako całości było identyczne: po 32% dla każdej<sup>57</sup>.

Prawdziwym sprawdzianem popularności Schulza okazały się wybory krajowe do parlamentów Kraju Saary (27 marca), Szlezwiku-Holsztynu (7 maja) i Północnej Nadrenii-Westfalii (14 maja). We wszystkich trzech *SPD* poniosła klęskę i w tylko w pierwszym z wymienionych utrzymała się wspólnie z *CDU* u władzy<sup>58</sup>. Dla lidera socjaldemokratów porażka w jego własnym kraju i bastionie *SPD* – Północnej Nadrenii-Westfalii była szczególnie bolesna i deprymująca. Zapoczątkowała także widoczny od połowy kwietnia, utrwalający się trend spadkowy poparcia dla socjaldemokratów, co potwierdziły badania w kolejnych miesiącach.

Na porażkę w wyborach do landtagów Schulz zareagował ofensywą i wzmożoną aktywnością. Docierał bezpośrednio do wyborców za pomocą portalu *You Tube*, wziął udział w ponadgodzinnej dyskusji na żywo z widzami drugiego programu telewizyjnego *ZDF* i przygotowywał program wyborczy partii. Ujrzał on światło dzienne w końcu czerwca w postaci 102-stronicowego dokumentu, w którym znalazły się tradycyjnie, znane wcześniej, głównie socjalne postulaty socjaldemokratów<sup>59</sup>. Z niego to Schulz zrobił 19-stronicowy skrót, który pod nazwą „Plan przyszłości dla nowoczesnych Niemiec” od połowy lipca stał się jego osobistym manifestem wyborczym. Przyrze-

---

<sup>56</sup> *Schulz mit Rekordergebnis zum SPD-Parteichef gewählt*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 19.03.2017.

<sup>57</sup> *Schulz deutlich vor Merkel*. Infratest dimap für den ARD-DeutschlandTrend <https://www.tagesschau.de/inland/deutschlandtrend-723.html>; *SPD und Union in Umfrage gleichauf*, „Die Zeit” z 24.03.2017.

<sup>58</sup> Szczegółowe analizy zob. P. Kubiak, *Sukces chadecji i zapowiedź utrzymania wielkiej koalicji CDU-SPD – komentarz do wyników wyborów w Kraju Saary*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 301/2017; tenże, *Wybory w Szlezwiku-Holsztynie: sukces CDU i zapowiedź trudnych rozmów koalicyjnych*, *ibidem*, nr 306/2017; tenże, *Wybory w Nadrenii Północnej-Westfalii: zwycięstwo CDU w twierdzy socjaldemokratów*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 307/2017.

<sup>59</sup> *Zeit für mehr Gerechtigkeit. Unser Regierungsprogramm für Deutschland*. [https://www.spd.de/fileadmin / Dokumente/ Bundesparteitag \\_2017/Es\\_ist\\_Zeit\\_fuer\\_mehr\\_Gerechtigkeit-Unser\\_Regierungsprogramm.pdf](https://www.spd.de/fileadmin/Dokumente/Bundesparteitag_2017/Es_ist_Zeit_fuer_mehr_Gerechtigkeit-Unser_Regierungsprogramm.pdf).

kał on m.in. więcej „społecznej sprawiedliwości”, aktywną, innowacyjną politykę przemysłową, solidarność z uchodźcami i olbrzymie nakłady na edukację i oświatę<sup>60</sup>.

Wręcz gorączkowa nadaktywność Schulza nie przełożyła się na zmianę sondaży. Na kilka tygodni przed wyborami Merkel cieszyła się 57% poparciem wobec 28% dla Schulza. W debacie telewizyjnej obu kandydatów 3 września zwyciężyło doświadczenie i opanowanie urzędującej kanclerz, wypowiadającej się na temat migracji, polityki zagranicznej, sprawiedliwości społecznej i bezpieczeństwa wewnętrznego. Choć Martin Schulz zarzucał szefowej rządu unikanie dyskusji na ważne dla kraju tematy i uprawianie polityki w „wagonie sypialnym”, to Merkel chłodną argumentacją nie dawała się wyprowadzić z równowagi. Za słuszną uznała najważniejszą decyzję o niezamykaniu granicy dla uchodźców na początku września 2015 r. W kilku punktach, np. podniesienia wieku emerytalnego do 70 lat, czy zerwania negocjacji z Turcją w sprawie członkostwa w UE poglądy obu kandydatów były zbliżone. Przeprowadzone sondaże wykazały, że Merkel wygrała w tym starciu stosunkiem 55% do 35%<sup>61</sup>.

W takiej sytuacji nietrudno było przewidzieć wyniki wyborów do *Bundestagu*, które odbyły się 24 września. Zgodnie z przewidywaniami partii unii uzyskały łącznie 32,9% głosów i był to wynik daleko odbiegający od oczekiwań. *SPD* mogła mówić o prawdziwej klęsce, gdyż na tę partię oddano tylko 20,5% głosów, co było najgorszym wynikiem w powojennej historii RFN. Na trzecim miejscu z wynikiem 12,6% znalazła się Alternatywa dla Niemiec. Do *Bundestagu* weszli jeszcze liberałowie (10,7%), *Die Linke* (9,2%) i Zieloni (8,9%)<sup>62</sup>.

Zaraz po ogłoszeniu wyborów Schulz swoją porażkę, nie zapowiedział jednak odwrotu od polityki i zrzeczenia się kierowania partią. Przeciął natomiast wszelkie spekulacje na temat rozmów w sprawie odtworzenia rządu „wielkiej koalicji”, gdyż to właśnie w jego opinii spowodowało utratę partyjnej tożsamości<sup>63</sup>.

Na porażkę Schulza złożyło się kilka przyczyn. Za Merkel stały sukcesy gospodarcze, spadek bezrobocia do 2,5 mln osób i wzrost prestiżu Niemiec na arenie międzynarodowej. Większość Niemców była zadowolona z rządów *Mutti*, niejednokrotnie określanej mianem „cesarskiej Europy”, a Schulzowi trudno było przebić się z nowymi hasłami. Jak się wydaje przedwcześnie rozpoczął on kampanię wyborczą, jego konkretne inicjatywy szybko się opatrzyły, a „efekt” Schulza przypadł na niewłaściwe taktycznie miesiące. Wiadomo też było, że zdolności koalicyjne *SPD* są poważnie ograniczone. Prosta arytmetyka wskazywała, że pożądana koalicjanci z Par-

---

<sup>60</sup> *Schulz wird konkret: Mit diesen zehn Punkten will er Merkel einholen*, Merkur.de. <https://www.merkur.de/politik/schulz-legt-zukunftsplan-fuer-ein-modernes-deutschland-vor-zr-8489050.html>; *Schulz legt „Zukunftsplan” vor: „Deutschland kann mehr”*, „Die Zeit” z 17.07.2017; *Schulz legt „Zukunftsplan” für ein modernes Deutschland vor*, „Süddeutsche Zeitung” z 16.07.2017.

<sup>61</sup> *Nach TV-Duell: Merkel laut Umfragen Siegerin. Überraschung*, „Der Spiegel” z 4.09.2017; *Merkel vs. Schulz – Die Aussagen im Faktencheck*, „Die Welt” z 3.09.2017.

<sup>62</sup> *Bundestagswahl 2017: Ergebnis, Sitzverteilung, Koalitionen, Kosten*, <https://bundestagswahl-2017.com/ergebnis/>.

<sup>63</sup> *Martin Schulz will nicht abtreten*, „Handelsblatt” z 24.09.2017.

tii Zielonych, nawet w sojuszu z liberałami nie będą w stanie zbudować większości parlamentarnej.

Przegrana Schulza była też pochodną ogólnego europejskiego kryzysu formacji socjaldemokratycznej, której kurczy się społeczne zaplecze w postaci wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, przy spadku uzwiązkowienia kolejnych branż zawodowych. Pod tym względem *SPD* niewiele różniła się od Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (*PSOE*), czy znajdującej się w rozsypce Partii Socjalistycznej we Francji. Partie konserwatywne cynicznie przejmowały hasła społeczne lewicy i umieszczały je na własnych sztandarach. Merkel nie krępowała się przejść od *SPD* postulatu godzinowej płacy minimalnej w wysokości 8,50 euro, czy zdecydować o zamknięciu elektrowni atomowych, co było głównym motorem kampanii wyborczych Zielonych.

Przejsie socjaldemokratów do opozycji otworzyło drogę do powołania rządu chadecko-liberalnego, co wkrótce okazało się niemożliwe. Wprawdzie 20 listopada Schulz podtrzymał wolę pozostania w opozycji, ale liczył się głos nowego prezydenta F.-W. Steinmeiera, który w imię odpowiedzialności za państwo skłonił kierownictwo partii do zrewidowania dotychczasowego stanowiska. Jako że podobną wolę wyrazili chadecy, berliński zjazd *SPD* (7-9 grudnia) ogromną większością głosów poparł wniosek zarządu partii o podjęcie rozmów sondujących z *CDU/CSU*. Wstępne spotkanie liderów *CDU*, *CSU* i *SPD* odbyło się 13 grudnia 2017 r., ale dopiero w styczniu 2018 r. zjazd partii dał zielone światło do rozmów na temat utworzenia rządu chadecko-socjaldemokratycznego, co zostało ostatecznie przyjęte w korespondencyjnym referendum partyjnym 4 marca 2018 r. (66,02%)<sup>64</sup>.

Pochopna deklaracja Schulza o bezwarunkowym przejściu do opozycji i następnie zmiana zdania wywołała niechęć kierownictwa partyjnego. Cała odpowiedzialność za bezprecedensową klęskę wyborczą spadła na barki niefortunnego kandydata do kanclerskiego fotela, który nie potrafił odnaleźć się w nowej sytuacji i popełnił serię błędów. Wbrew deklaracjom, że nie będzie członkiem rządu koalicyjnego, zamierzał zastąpić S. Gabriela na stanowisku szefa MSZ. Jak się należało spodziewać, wywołało to gwałtowną reakcję dotychczasowego wicekanclerza, po Willy'm Brandcie najdłużej urzędującego przewodniczącego *SPD*<sup>65</sup>. Brnąc dalej, 7 lutego 2018 r. Schulz ogłosił, że z tego powodu odda szefostwo *SPD* w ręce 47-letniej doświadczonej Andrei Nahles. Wcześniej dość niespodziewanie ogłosił utworzenie Zjednoczonych Stanów Europy do 2025 r.<sup>66</sup> Schulz stracił na wiarygodności i to przyspieszyło jego upadek. 9 lutego wycofał się z pomysłu objęcia teki szefa MSZ, a 13 lutego ogłosił, że rezygnuje „z natychmiastowym skutkiem” z kierowania partią. Komisaryczne

---

<sup>64</sup> P. Kubiak, *Będzie nowa/stara koalicja? Droga do rozmów sondażowych pomiędzy liderami chadecji i SPD*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 332/2017; M. Strzałkowski, *Niemcy: Członkowie SPD poparli w głosowaniu koalicję z CDU*, „Euroactiv” z 4.03.2018, <https://www.euractiv.pl/section/polityka-wewnetrzna/news/niemcy-czlonkowie-spd-poparli-glosowaniu-koalicje-cdu/>.

<sup>65</sup> *Abgang mit Abrechnung. Gabriel kritisiert SPD*, „Tagesschau” z 9.02.2018, <https://www.tagesschau.de/inland/gabriel-spd-109.html>.

<sup>66</sup> *Schulz zurückgetreten – Nahles als SPD-Chefin nominiert*, „Die Welt” z 13.02.2018.

przywództwo w *SPD* objął burmistrz Hamburga Olaf Scholz. Schulz pozostał tylko szeregowym posłem<sup>67</sup>.

Przechodząc do ogólniejszych wniosków, na podstawie dotychczasowych doświadczeń można powiedzieć, że historia różnie obchodziła się z przegranymi kandydatami na kanclerza z obozu socjaldemokratycznego. Po przegranej w 1949 r. o przysłowiowy włos walce o fotel kanclerski, pierwszy powojenny przywódca *SPD* Kurt Schumacher podpadł na zdrowiu i zmarł trzy lata po wyborach. Kolejny znany, lecz bezbarwny pretendent, Hans-Jochen Vogel przegrał w 1983 r. batalię wyborczą i podobnie jak Steinmeier skończył na stanowisku szefa frakcji parlamentarnej *SPD*, by w 1991 r. ustąpić z czynnej polityki. Oskar Lafontaine próbował przenieść swoją popularność na stanowisku szefa rządu krajowego Saary (1985-1988) na szczebel federalny, ale przegrał z urzędującym kanclerzem H. Kohlem w pierwszych wyborach do parlamentu zjednoczonych Niemiec w 1990 r. i ostatecznie rozstał się z *SPD*. Kolejny wielki przegrany w wyborach z 1994 r. Rudolf Scharping mógł mówić o większym szczęściu. Do 1998 r. kierował również frakcją poselską *SPD*, by w rządzie G. Schrödera (1998-2002) objąć stanowisko ministra obrony. Wieloletni popularny premier rządu krajowego Nadrenii Północnej-Westfalii i niefortunny kandydat na kanclerza w 1987 r. Johannes Rau w 1999 r. wybrany został na prestiżowy, ale niemający poważnego wpływu na życie polityczne urząd prezydenta RFN. Na tym tle upadek M. Schulza to jeden z najbardziej spektakularnych końców politycznej kariery w dziejach Republiki Federalnej Niemiec, a powrót Steinmeiera na czołowe stanowiska w państwie jest czymś wyjątkowym i rzadko spotkanym w świecie niemieckiej polityki.

**Prof. dr hab. Bogdan Koszel**, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet im Adama Mickiewicza (Bogdan.Koszel@amu.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** Frank-Walter Steinmeier, Peer Steinbrück, Martin Schulz, Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (*SPD*), kandydaci na kanclerza

**Keywords:** Frank-Walter Steinmeier, Peer Steinbrück, Martin Schulz, Social Democratic Party of Germany (*SPD*), Chancellor candidates

#### ABSTRACT

*In the article the author analyzes the election campaigns to the German Parliament of three Social-Democratic candidates (P. Steinbrück, F.-W. Steinmeier, M. Schulz) in the years 2009-2017. The author describes the political career of the candidates, focusing especially on the preparation for and progress of the successive election campaigns in 2009, 2013 and 2017. The main hypothesis was to verify the*

---

<sup>67</sup> *Ich scheide ohne Bitterkeit und ohne Groll*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 13.02.2018; *Der Ikarus aus Würselen. Der Absturz des Martin Schulz*, „Tagesschau” z 11.02.2018, <https://www.tagesschau.de/inland/spd-schulz-gabriel-101.html>; S. Kuzmany, *Die letzte Hoffnung der SPD*, „Der Spiegel” z 14.02.2018; *Upadek Schulza: Polityczny chaos po niemiecku*, „Rzeczpospolita” z 12.02.2018.

---

*claim that although the candidates were well prepared and showed personal commitment, they had no chance of winning in confrontation with the experienced Chancellor Merkel. Their election defeat was an outcome of an all-European crisis of the social-democratic formation with a shrinking social (working-class) backing. In this respect SPD did not differ much from the Spanish Socialist Workers' Party (PSOE) or the crumbling Socialist Party of France. Besides, CDU cynically took over the social slogans of the left and lifted them on its own banners. Merkel did not hesitate to take over from SPD the postulate of a minimum per hour wage of € 8.50, or the idea to close down nuclear power plants, which was the main driving engine of The Greens' election campaigns. In the article the descriptive, comparative, decision and statistical research methods were used.*

:



# NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

---

## Przegląd Zachodni w języku angielskim nr II, 2017

It is with great satisfaction that we offer to readers another special English-language edition of *Przegląd Zachodni* (Western Review). It contains an anthology of papers which originally appeared in the four issues of the journal, published quarterly by the Institute for Western Affairs, in 2016. The selected articles appear in chronological order, and a special place among them is taken by papers on the region of **Wielkopolska**, its cultural heritage, history, and contemporary social analysis. The journal, published in Poznań for more than 70 years, is inextricably linked with this region, which over the centuries, being open to the influence of Western Europe, has faced threats to its identity, but has proved able to adopt from western countries ideas, strategies and models of activity which remain specific features of the region to this day.

The authors of the articles appearing in this volume write from a broader perspective about the formation of a collective **identity, memory** and consciousness, as well such matters as the use of sporting events as political instruments. A significant number of the articles concern particular countries of **Europe** and the European Union in historical, social, political and legal contexts. The selection reflects the diversity of topics addressed on the pages of the journal of the Institute for Western Affairs, which over the years has been guided by the motto "Poland–Germany–Europe". The interdisciplinary nature of the published articles allows one to appreciate the complexity of the problems and contexts which historically have shaped the continent, knowledge of which is essential today for making profound analyses of possible future scenarios. Human rights, population policy and the dilemmas currently faced by the United Kingdom are examples of the contemporary issues making up the European mosaic.

Of special interest in this volume is the article recalling the life and work of Professor Zbigniew Mazur, a historian who took a particular interest in Polish–German relations and in the former German lands that are now part of Poland. His significant academic achievements and long list of publications well characterise the research profile of Poznań's Institute for Western Affairs, with which his whole life and academic career were bound up.

### Wielkopolska and Europe – Memory and Identity

Witold Molik *The Cultural Heritage of the Wielkopolska Region*, Fryderyk Mudzo *German-owned Great Land Estates in Wielkopolska in the Years 1815-1914*, Marta Baranowska *On Being a German. According to Friedrich Nietzsche*, Agnieszka Jeran *Does the Wielkopolska Mentality Still Exist? An Analysis Based on Data from the Social Diagnosis 2015*, Magdalena Sacha Kortau and Kortowo. „Purgatory” and Campus – *The Narration of Non-memory and Non-place in an Area*, Stanisław Żerko *The Soviet Threat in Cat-Mackiewicz's Journalistic Writings during World War II*, Rafał Jung *Around 'the Water Battle of Frankfurt'. On the Political Dimension of the Polish Football Team's Performance in the 1974 World Cup*, Jan Barcz *Some Reflections on the 25th Anniversary of the Polish-German Treaty*, Marian Gorynia *The Position of Poland's Economy in the Economy of the European Union in 2003-2014*, Maria Wagińska-Marzec *Music as a Tool for the Integration of Refugees in Germany*, Artur Szmigielski *Human Rights and Democracy in the Centre of the European Union's External Actions. Legal and Political Dilemmas*, Martyna Jones *Protestantism the Welsh Way. The Religious Dimension of Welsh National and Cultural Identity in the Nineteenth Century*, Marek Mikołajczyk *The UK's European Dilemmas. From the Schuman Plan to Brexit*, Andrzej Szabaciuk *Population Policy as a Significant Element of Strategy for Rebuilding the Imperial Position of the Russian Federation, Remembrance - Zbigniew Mazur (1943-2016)* by Andrzej Choniawko,

“Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944” Book review by Stanisław Jankowiak